

Czy w podziemiach pod Azovstal koło Mariupola „kryją się przed wojną” cywile, kobiety i dzieci. I oficerowie NATO. I dlatego



Azovstal jest to ogromny kompleks przemysłowy, sfera hut, fabryki stali i wyrobów ze stali typu wojskowego, która mieści się poza Mariupolem. Jest tu podobieństwo do położenia Nowej Huty – poza Krakowem. Oczywiście Azovstal jest wielokrotnie większy od budowanych w latach 50 hut, nazwanych potem Nową Hutą, ale zasady planowania i budowy całości są podobne. Od wielu lat sam Azovstal jest własnością prywatną; formalnie można znaleźć że jest to firma międzynarodowa z siedzibą w Holandii, ale w rzeczywistości, według wiarygodnych plotek, jest to własność oligarchy – przepraszam, ale wczesnego bękartą któregoś z poprzednich prezydentów Ukrainy. *[mail: Rinat Achmetow; obiecuje, że odbuduje na swój koszt cały Mariampol (bo taka jest stara nazwa tego miasta), ma poza tym fabryki i kopalnie w Donbasie. Syn Kuczmy]*

Ponieważ same huty i stalownie planowane i budowane „za sojuza” fabryki w Azovstalu pracują, tj. pracowały dla wojska, to wczasach [uzasadnionej] obawy przed atakami jądrowymi, pod całym Azovstal i okolicą zaplanowano i zbudowano sieć, podobno sześciu kondygnacji pancernych bunkrów połączonych korytarzami w ten sposób, że w razie przerwania kontaktu z powierzchnią

ziemi, na przykład po ataku jądrowym możliwe byłoby utrzymanie tam przy życiu i zdolności bojowej wielu tysięcy żołnierzy. Liczba ta szacowana jest na ponad 30000 ludzi. Są tam oczywiście również szpitale, kuchnie, ogromne zapasy nie tylko różnych rodzajów paliwa, ale również ogromne ilości jedzenia, woda dostarczana z studni głębinowych. Natomiast kłopot jest z dostarczaniem czystego powietrza; przewidziane również w swoim czasie [później unowocześnione] filtry powietrza wychodzą, część z nich daleko poza samym obszarem Azovstału tak, by można było uzyskiwać czyste powietrze do przeżycia tych dziesiątków tysięcy ludzi.

Porównajmy: Nowa Huta była zbudowana na – wcześniej budowanych – bunkrach atomowych. Były i są dalej połączone między sobą ogromną ilością korytarzy i tuneli. Prawdą są opowieści robotników pracujących w Nowej Hucie, że gdy weszli do takich podziemi w jakiejś dzielnicy Nowej Huty, to po paru godzinach mogli wyjść i wychodzili w zupełnie innej dzielnicy. Te dane [sprawdzałem ostatnio] przez kręgi związane z Gazetą Wyborczą są ignorowane, a nawet obśmiewane [czemu??], jednak rzeczywiste świadectwa ludzi są nie do podważenia. Kto obecnie ma plany podziemnych bunkrów i tuneli pod Nową Hutą, nie wiem. Na pewno mają jakieś organizacje wojskowe.

Kto ma plany bunkrów podziemi i wszelkich połączeń pod miasteczkiem fabryk, głównie wojskowych, zwanym Azovstał, też nie wiemy, ale z całą pewnością takie plany, czy też te, według których było to budowane czy później rozbudowywane, musiały być w rękach oficerów GRU. Przy rozpadzie Związku Sowieckiego w 1989 ta część GRU, która pozostawała na terenach Rosji, z całą pewnością takie plany miała.

Mówię to w związku z tym, że obecnie siły pułków Azow [to są te pułki które zostały przez wiele państw uznane za grupy terrorystyczne, zwane przez świadomych a nieżyczliwych „bojówkarzami”, OUN itp], które okupują podziemia Azovstału, otóż grupy te mają połączenia ze światem zewnętrznym przy pomocy nie tylko internetu, telewizji, ale również zespołu

podziemnych tuneli. Wychodzą one, ukryte, w różnych miejscach czy to pól czy łasków wokół Mariupola, a także w samym Mariupolu. Dlaczego tylko część z tych tuneli jest znana atakującym siłom rosyjskim nie wiem, ale z całą pewnością jest potwierdzone, że na niektóre wyjścia z tych tuneli atakujący, to znaczy strona rosyjska natykali się przypadkowo. Nie mogli tam wejść, więc pompowali wodę by, jak sądzili, zalać podziemia. Podobno również rzucano tam gaz usypiający czy jakiś inny gaz działający na organizm ludzki, ale skończyło się to niepowodzeniem, ponieważ od wewnątrz zamknięto pancerne bramy tego właśnie tunelu do bunkrów i dalej ani woda ani te gazy dalej się do środka nie przedostały. [Por. filmik na końcu]

Jest dla nas zagadką, dlaczego te plany, które z całą pewnością ma GRU w Rosji – nie są używane do – na przykład masowego wejścia wszystkimi wejściami do tuneli równocześnie lub do puszczenia wszystkimi tymi wyjściami do środka jakiegoś materiału szkodzącego, na przykład właśnie wody czy gazu usypiającego. Bunkry to nie są tak zwane „schrony przeciwiatomowe”, oczywiście i tę rolę one miały pełnić, ale z całą pewnością oparły się również potwornym wielotonowym bombom burzącym, np. FAB3000 [projektowane jeszcze w latach 30-tych zeszłego wieku, ulepszane i zbudowane ok. 1950-go], które zostały spuszczone na przypuszczalne miejsca znajdowania się tych bunkrów przez lotnictwo rosyjskie w ostatnich tygodniach. Wojskowi rosyjscy martwią się, że nie mieli samolotów zdolnych do transportu bomb FAB 9000. Brrr...

Muszę dodać, że według oficerów, którzy znali te plany, że same bunkry są „dowcipnie” umieszczone, na przykład pod jakimś budynkiem wiejskim albo pod przedszkolem, żeby wiadomo było że uderzenie bomby w takie przedszkole – no to z przyczyn humanitarnych jest właściwie wykluczone czy ciężko uzasadnialne.

Przejdźmy do aktualnej sytuacji bojowej wokół Azovstał-i. W tych wielopiętrowych bunkrach i podziemiach pod miasteczkiem

przemysłowym podobno kryje się rzędu 1000 bojowników z pułków Azow i „doradców”. Otoczeni przez wojska rosyjskie z wszystkich stron, jedyny kontakt ze światem zewnętrznym mają może przez jakieś pozostawione jeszcze tajne tunele, ale jest to wątpliwe. Natomiast komunikują się swobodnie przy pomocy internetu [Jak to możliwe???]. Dlaczego strona rosyjska nie spowodowała totalnego zagłuszania tych jednostek bojowych w Azovstali, nie rozumiemy.

Parę dni temu pełniący obowiązki ich dowódcy w dramatycznym wystąpieniu zażądał od prezydenta Ukrainy Zełenskiego natychmiastowej interwencji, pomocy wojskowej. Zełenski odpowiedział w telewizji i radio, że wojska ukraińskie są w minimalnej odległości 120 km od Azovstali, więc interweniować nie mogą i nie będą mogły. Cała przestrzeń powietrzna wschodnich obszarów Ukrainy jest jednoznacznie pod kontrolą sił rosyjskich, więc jakiegokolwiek desanty czy zrzucanie broni czy żywności są też wykluczone.

Putin, chyba jako rzecznik sztabu generalnego armii rosyjskiej, parę dni temu powtórzył – włożony w jego usta rozkaz sztabu, by wstrzymać operację bojowe przeciwko resztkom pułków Azow, ale w ten sposób, by – jak się wyraził – i mucha stamtąd swobodnie nie odleciała. Trochę zapewne przesadził, bo pojedynczy żołnierze przez któryś z tych nierozpoznanych jeszcze tuneli wyjściowych uciekali, ale zostali złapani. Wszyscy???

Natomiast od paru dni tak przy pomocy ulotek, jak i przy pomocy radia czy też megafonów, siły przebywające w bunkrach pod Azovstał są informowane, że mogą spokojnie wyjść, będą mieli zachowane życie, jeśli wyjdą z białą szmatą czyli poddadzą się. Ponieważ dowodzący tymi siłami Azow powtarza dramatyczne wołanie, że mogą się utrzymać najwyżej parę dni, to coś prostszego byłoby dać kije z białymi szmatami, na początek wszystkim cywilom, kobietom czy dzieciom, żeby ci cywile mogli wyjść [jeśli oni tam rzeczywiście są, to do podziemi zostali zabrani].

Боевики «Азова» опубликовали видео с женщинами и детьми.

Fakt że od kilku dni nie wypuszczono żadnych cywilów, płaczących kobiet z dziećmi przy piersi, spod ziemi, spod gruzu fabryk, świadczy, że ci cywile, te kobiety są tam przetrzymywani jako zakładnicy.

Według danych wywiadów w pułapce pod Azovstałą znajduje się również co najmniej kilkudziesięciu oficerów państw zachodnich, NATO, przypuszczalnie również oficerów polskich, którzy przedtem doradzali w wojnie przeciwko Rosji. Dla państw NATO to byłoby z kolei kompromitujące, gdyby ci oficerowie dostali się jako jeńcy w ręce armii rosyjskiej. Musieliby wtedy zeznawać o swoich zupełnie przecież nielegalnych działaniach w wojnie na Ukrainie. Czy zostaną oni tam wymordowani, jako kompromitujący, a jako katów ogłosi się wojska rosyjskie?

A ruskom na wymianę się też przydadzą, nie tylko do zeznań...

Spośród tych około 1000 bojowników czy żołnierzy ukraińskich, prywatnych pułków Azow i podobnych ugrupowań, fanatykami, którzy wolą tam zginąć, niż iść w niewolę do Rosjan, jest zapewne tylko kilku, może najwyżej kilkunastu dowódców. Cała reszta tych nieszczęsnych chłopców jest więc również zakładnikami jakiejś obłędnej ideologii. Oczekujemy z niepokojem jak ta sytuacja zostanie w najbliższych dniach rozwiązana, bo nie widać, najprawdopodobniej nie ma możliwości, żeby obecna sytuacja trwała dłużej niż kilka dni.

*Kompleks Azovstał 160 hektarów, ale 24 km obwodu. Miasto pod miastem; sześć poziomów, dawny schron przeciw-atomowy dla 40 000 ludzi. **Modyfikowany od 2014 przez speców z NATO.** Własna komunikacja podziemna itd.*

Źródło: [Bibuła](#)